

Wybrane aspekty sytuacji zawodowej żydowskich nauczycielek i nauczycieli w publicznym szkolnictwie powszechnym Polski międzywojennej na łamach biuletynu „Życie Nauczycielskie” (1926–1939)

Some Aspects Regarding the Professional Situation of Female and Male Jewish Teachers in the Interwar Polish Public Elementary Education System as Presented in the “*Życie nauczycielskie*” Periodical (1926–1939)

This paper presents a characteristic of the *Życie nauczycielskie* (*Teacher's Life*) periodical: the bulletin of the Professional Association of Poland's Elementary School Teachers (Polish: Zawodowe Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej, 1926–1939). This association of Jewish teachers active in Polish public elementary schools has not, until now, been an object of detailed studies. *Życie nauczycielskie*, with socialist activist Ludwika Sachsowa as editor-in-chief, was a platform for the exchange of ideas and experiences between teachers working in Jewish schools, colloquially called “szabasówki”. Today, it can be considered an interesting, if somewhat forgotten, voice of a circle of secular, mostly female teachers espousing predominantly the political ideas of the democratic left. The periodical's contents also serve to illustrate the realities of this acculturated social and professional group's functioning: under conditions of increasingly assimilative tendencies of the educational policies of Poland's authoritarian interwar Sanation regime and the strained Polish-Jewish relations on the precipice of World War II.

Keywords: Gustaw Butlow, Ludwika Sachsowa, acculturation of the Jews, assimilation, Central Jewish School Organisation, male Jewish teachers, female Jewish teachers,

Polish Association of Freethinkers (PAF), a public 7-grade school for Jewish children, called „szabasówka”, Public elementary education for national minorities of the Second Republic of Poland, Professional Association of Poland’s Elementary School Teachers, Professional Association of Teachers of Jewish Schools in Poland

Słowa kluczowe: Gustaw Butlow, Ludwika Sachsowa, akulturacja Żydów, asymilacja, Centralna Żydowska Organizacja Szkolna, nauczyciele żydowscy, nauczycielki żydowskie, Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich (SWP), „szabasówka”, publiczne szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych II Rzeczypospolitej, Zawodowe Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce

Dzieje Zawodowego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej nie były dotychczas przedmiotem opracowania naukowego¹. Tymczasem kierunki aktywności ZZNSPRP i zagadnienia podnoszone na łamach biuletynu tej organizacji – pisma „Życie Nauczycielskie” (1926–1939) – dają interesujący wgląd w realia pracy żydowskich nauczycielek i nauczycieli, zatrudnionych w publicznym szkolnictwie powszechnym Polski międzywojennej. Celem artykułu jest refleksja nad wybranymi aspektami ich aktywności i sytuacji zawodowej w warunkach wzrostu tendencji asymilacyjnych sanacyjnej polityki oświatowej. Zapowiadaną analizę warto zaanonsować pytaniami szczegółowymi: kogo reprezentowało i jakie cele stawiało sobie zrzeszenie? Do jakiego czytelnika zwracano się na łamach biuletynu oraz jak diagnozowano sytuację szkoły, nauczyciela i dziecka żydowskiego w II Rzeczypospolitej? Jakie działania na rzecz nauczycieli podejmowało ZZNSPRP i jak było odbierane przez społeczność żydowską? Jak sytuowało siebie na tle innych organizacji nauczycielskich oraz pracowników państwowych?

Pismo „Życie Nauczycielskie”, biuletyn ZZNSPRP, był miesięcznikiem w języku polskim, który ukazywał się ze zmienną częstotliwością (od czterech do dziewięciu numerów rocznie) w latach 1926–1939, w tym do końca 1938 r. jako samodzielne wydawnictwo. Jego redaktorką naczelną była działaczka socjalistyczna Ludwika Sachsowa², aktywna również w polskim ruchu wolnomy-

¹ O Zawodowym Zrzeszeniu Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej w kontekście pisma „Życie Nauczycielskie” wspominają: S. Stendig, *Pedagowie żydowscy w Polsce współczesnej*, „Almanach Szkolnictwa Żydowskiego w Polsce” 1937, z. 3, s. 35; A. Cała, *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim*, Warszawa 2005. ZZNSPRP oraz Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce (gromadził nauczycieli publicznych i prywatnych szkół średnich) omawiany periodyk określał mianem „dwóch „najsilniejszych żydowskich organizacji nauczycielskich, skupiających razem około trzech tysięcy nauczycieli wszelkich typów i stopni szkolnictwa”. Zob. „Życie Nauczycielskie” [ŻN] 1938, t. 13, nr 1, s. 1.

² Ludwika Sachsowa z domu Fajans (1884–1939), działaczka socjalistyczna, od 1909 r. członkini Zarządu Zagranicznych Sekcji PPS-Lewicy. Po powrocie do kraju wraz z mężem (Feliksem

ślicielskim³. Periodyk stanowić miał forum wymiany myśli i doświadczeń osób związanych z publicznym szkolnictwem powszechnym Polski międzywojennej – „kącik, gdzie nauczyciel mógłby wypowiedzieć się ze swych trosk, gdzie podzieliłby się wrażeniami ze swej pracy lub zapoznałby się z czymś nowym z dziedziny pedagogiki, psychologii”⁴. Na jego łamach nie brakowało także odniesień do bieżącej sytuacji społeczno-politycznej, aktualnych diagnoz stanu szkolnictwa i polemik z innymi organizacjami nauczycielskimi i oświatowymi, zarówno polskimi, jak i żydowskimi. Pod koniec okresu międzywojennego pismo stało się natomiast trybuną integrującego się ruchu zawodowego nauczycielstwa żydowskiego: już od marca 1938 r. zaczęło ukazywać się w zwiększonej objętości, z większą liczbą numerów rocznie i pod okiem rozszerzonego składu redakcyjnego jako wspólny organ ZZNSPRP (dotychczasowego wydawcy pisma) i Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce⁵. Łącznie ukazały się 123 numery „Życia Nauczycielskiego” – ostatni w czerwcu 1939 r.

Powołane w 1926 r. ZZNSPRP grupowało nauczycieli akulturowanych, pracujących w państwowych szkołach powszechnych, przede wszystkim przeznaczonych dla dzieci żydowskich (popularnie zwanych „szabasówkami”)⁶, jak

Sachsem, od 1908 r.) pozostawała poza partią, choć w przyjacielskich z nią stosunkach. Od 1920 r. była członkinią Stowarzyszenia Wolnomyslicieli Polskich (SWP), w latach 1925–1926 członkini redakcji „Myśl Wolna” (organ prasowy SWP). Jej losy po 1939 r. nie są znane. A. Pacholczykowa, *Sachsowa z Fajansów Ludwika*, PSB, t. 34, Wrocław 1992, s. 272.

³ Stowarzyszenie Wolnomyslicieli Polskich było organizacją ateistyczną, powołaną w 1920 r. z inicjatywy Jana Baudouina de Courtenay, który był jej pierwszym prezesem. Nawiązując do polskiego ruchu wolnomyslicielskiego, który od 1906 r. kształtował się w ramach międzynarodowego ruchu w Paryżu, domagało się faktycznego rozdziału kościoła od państwa (szczególnie w sferze edukacji publicznej) oraz prawnego uznania bezwyznaniowości. W 1925 r. w SWP nastąpił rozłam na zwolenników tradycji oświeceniowej i liberalnej (na czele z dotychczasowym prezesem) oraz na zwolenników kierunku lewicowo-marksistowskiego, z Janem Hemplem, Zdzisławem Mierzyńskim i Henrykiem Bitnerem na czele. W 1928 r. SWP, po przekształceniu się w przybudówkę Komunistycznej Partii Polski, zostało zlikwidowane decyzją władz państwowych. Więcej zob. B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomysliciele. Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce 1945–1951*, Warszawa 2002, s. 14–29; R. Gawor, *Początki polskiego ruchu wolnomyslicielskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2018, t. 15, nr 3, s. 155–164.

⁴ *Do czytelników*, ŻN 1927, t. 2, nr 1, s. 18.

⁵ Na czele redakcji od początku 1939 r. stał J. Reicheustein (imię nieustalone).

⁶ Szkoły publiczne przeznaczone dla dzieci żydowskich, finansowane ze środków publicznych, a tworzone przez polskie władze oświatowe jako odrębne placówki, różniły się od szkół publicznych dla dzieci polskich tylko tym, że uczono w nich religii mojżeszowej w wymiarze 2 godzin tygodniowo, nie udzielano nauki w soboty, a dzieci mogły mieć zajęcia w niedziele i dni świąteczne rzymskokatolickie. Obowiązywał w nich język urzędowy, czyli polski. Liczba tych placówek malała w miarę łączenia ich ze szkołami dla dzieci polskich, w których obowiązywała nauka w soboty. S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1968, s. 160–166.

też nieznaną bliżej liczbę nauczycieli polskich lub ogólnych szkół powszechnych dla dzieci wszystkich wyznań⁷. Statut zrzeszenia opracowali: jego przyszły wieloletni prezes Gustaw Butlow⁸ oraz Rachela Frenkiel, Barbara Gliksmanowa, Henryk Klajman, Maria Mejerowa, Cecylia Oderfeldowa, Helena Rotenbergowa i Henryka Szperówna⁹. Liczba członkiń i członków zrzeszenia w całym omawianym okresie zasadniczo nie przekroczyła 1000 osób¹⁰. Głównym terenem jego działalności był obszar byłej Kongresówki, tj. przede wszystkim województwa warszawskie, łódzkie i białostockie. W okresie największego rozkwitu liczyło ono nawet 50 ognisk¹¹, jednak w kolejnych numerach pismo podawało liczbę 42 jako najwyższą (wszystkie działały w ośrodkach miejskich,

⁷ Zrzeszenie zapraszało w swoje szeregi „nauczycieli(ki)” publicznych szkół powszechnych, szkół prywatnych tego szczebla (do 1928 r.), „świeckich przedmiotów w szkołach religijnych”, seminariów nauczycielskich, preparand i szkół ćwiczeń oraz „nauczycielki przedszkoli” istniejących „na terenie Rz. Polskiej”, *ŻN* 1926, t. 1, nr 1, s. 11.

⁸ Pierwszym prezesem ZG ZZNSPRP był Michał Folfrost, przez co najmniej pierwszy rok działalności Zrzeszenia w r. 1926/1927. Por. *ŻN* 1937, t. 12, nr 7, s. 5. Brak informacji biograficznych o M. Folfroście. Gustaw Butlow (1899–1963), nauczyciel, dziennikarz, tłumacz, działacz społeczno-polityczny. Wieloletni prezes Zarządu Głównego ZZNSPRP. Po wybuchu II wojny światowej oficer oświatowy I Dywizji im. T. Kościuszki w ZSRR, korespondent wojenny gazety „Zwycięzcy”, działacz ZPP w ZSRR. W latach 1944–1945 m.in. pracownik przedstawicielstwa PKWN w Moskwie. Redaktor naczelny miesięcznika „Film i Oświata” i tygodnika „Przyjaciel Żołnierza”. Archiwum Akt Nowych, zesp. 2/1490/0, Akta Gustawa Butlowa.

⁹ *10 lat istnienia Zrzeszenia*, *ŻN* 1937, t. 12, nr 7, s. 4. Sprawozdanie wymieniało skład I Zarządu Głównego Zrzeszenia (z 1925/1926 r.) oraz ZG czynnego w 1936/1937 r. Ibidem, s. 5. W I ZG zasiadali Michał Folfrost (prezes), Maria Mejerowa (wiceprezes), Gustaw Butlow, Bronisława Herszfkinkel (skarbnik), Eugenia Szwarcbard (sekretarz) oraz Edward Brandwajn (Łódź), Sara Czarnobroda (Siedlce), Anna Epsztejn (Łódź), Michał Ginsburg (Łódź), Anna Herszenhorn (Płock), Józef Kronenberg (Łódź), Zygmunt Majerczyk (Sosnowiec), Izaak Rozental (Wysokie Mazowieckie), Estera Srebrnik (Włocławek), Natalia Socher (Częstochowa). W 1936/1937 r. egzekutywę ZG stanowili: G. Butlow (prezes), Mojżesz Holcman (wiceprezes), Maria Klepfisz (skarbnik), Eugenia Lewinson i Aniela Okrunklik (sekretarz). Pozostali członkowie ZG: Berta Ajzykowa (Włocławek), Józef Bader (Otrock), Mojżesz Frakter (Lublin), Aron Jonas (Łomża), Estera Kaganowa (Warszawa), Mojżesz Łaska (Mława), Lea Podemska (Łódź), R. Rotkiel (Łódź), Eljasz Tabaksblat (Łódź, wiceprezes) oraz S. Zylbersztejn (Łódź). Inicjały oznaczają, że *ŻN* nie podawało pełnego imienia.

¹⁰ Według statystyk udostępnionych przez organizację liczba jej członków wynosiła: w marcu 1926 r. – 380, w marcu 1928 r. – 902, w marcu 1932 r. – 956, we wrześniu 1933 r. – 790, we wrześniu 1935 r. – 504, we wrześniu 1937 r. – 657. *ŻN* 1937, nr 7, s. 8. Zdarzało się jednak redakcji podwyższać tę maksymalną liczbę. W 1931 r. pisano, że „pośród 70 000 masy nauczycielskiej” „przeszło tysiąc [jest zorganizowanych] w naszym zrzeszeniu”. *ŻN* 1931, t. 6, nr 8–9, s. 2.

¹¹ *Sprawozdanie z działalności Zawodowego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzecz. Polskiej [ZZNSPRP] za rok 1928–1929*, *ŻN* 1929, t. 3, nr 2–3, s. 10. W województwie warszawskim było 16 ognisk, w łódzkim – 14, w białostockim – 7, w kieleckim i lubelskim po 5. Od 1929 r. próbowało ono rozszerzać swoje wpływy na województwa północno-wschodnie: po jednym ognisku działało wówczas w województwach wileńskim, wołyńskim i poleskim.

najczęściej średnich i mniejszych¹²). W kolejnych latach następował szybki odpływ nauczycieli należących do organizacji. Z 790 osób we wrześniu 1933 r. jej liczebność spadła do 504 osób w analogicznym miesiącu dwa lata później, w 1935 r.¹³ Stowarzyszenie oferowało pomoc prawną i interweniowało u władz w sprawach ogólnozawodowych (emerytur, uposażeń, przeniesień, kontraktów i urlopów), a także „zatargów z kierownikami lub nauczycielami pracującymi w szkołach żydowskich”¹⁴. Starano się też poprzez interwencje u władz i mobilizowanie opinii publicznej ratować żydowskie placówki szkolne przed zamknięciem albo komasacją z polskimi szkołami (co dla tych nauczycieli zazwyczaj oznaczało to samo, czyli utratę pracy)¹⁵.

U schyłku lat trzydziestych XX w. organizacja porzuciła samodzielne działania. W lutym 1938 r. dwie „ogólnokrajowe organizacje nauczycielstwa żydowskiego”, jak podkreślano na łamach pisma, czyli omawiane ZZNSPRP, organizujące nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych dla dzieci żydowskich, oraz liczniejszy od niego Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce, wspólnymi siłami powołały do życia tzw. Reprezentację Związków Nauczycielstwa Żydowskiego¹⁶. Federacja ta miała „prowadzić sprawy ogólne, dotyczące całego nauczycielstwa żydowskiego”. Współpraca miała dotyczyć spraw bezrobocia nauczycielskiego, współdziałania wobec nasilającej się akcji antysemickiej, reprezentowania swoich członków w naczelnych instancjach ru-

¹² *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP za rok 1931–1932. Spis ognisk zrzeszenia*, ŻN 1932, t. 7, nr 2, s. 11. Co najmniej połowie z nich przewodniczyły kobiety.

¹³ *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP za rok 1933–35*, ŻN 1935, t. 10, nr 6–7, s. 3. Nie podano informacji na temat liczby zrzeszonych w nim osób w rozbiu na płeć. Jednak znamienne pozostaje, że większość jego inicjatorek stanowiły kobiety. Także składy ZG były „równościowe”. Podobne proporcje dotyczyć mogły także szeregowych uczestników, na co wskazują zbiorcze fotografie okolicznościowe, zamieszczone w wybranych numerach pisma.

¹⁴ *Obrona poszczególnych jednostek*, ŻN 1933, t. 8, nr 7–8, s. 5.

¹⁵ *Walka o placówki pracy*, ŻN 1933, t. 8, nr 7–8, s. 5. Notatka prasowa wspominała o obronie dwóch szkół w Siedlcach i „kilku placówek w Lublinie”, wyjaśniając, że „oczywiście były to akcje doraźne, nie rozwiązały one sprawy zasadniczej, sprawy przeprowadzenia wolnego dostępu nauczycielstwa żydowskiego do pracy w publicznych szkołach powszechnych. Sprawa ta wymaga dalszej szerokiej kampanii prasowej i akcji ze strony społeczeństwa, które musimy za sobą pociągnąć”.

¹⁶ *Od redakcji*, ŻN 1938, nr 1, s. 11. Na łamach pisma używano też nazwy: Reprezentacja Żydowskich Związków Nauczycielskich. Przedtem, jak pisano w 1937 r., „wobec trudności, na jakie natopka kwestia połączenia obu organizacji, skonsolidowanie działalności nastąpiło w drodze umowy między naszym Zrzeszeniem a Związkiem Nauczycieli Szkół Żydowskich oraz włączonym do tejże umowy Związkiem Zawodowym Nauczycieli Szkół C.I.S.Z.O, który niebawem ma się całkowicie złączyć ze Zw[iazkiem] Nauczycieli Szkół Żydowskich”. ŻN 1937, t. 12, nr 3–4, s. 3–4. W artykule zamieszczono tekst umowy pomiędzy zarządami tych trzech organizacji: ZZNSPRP, Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce oraz Związku Zawodowego Nauczycieli Prywatnych Szkół Powszechnych, czyli szkół CISzO.

chu zawodowego, spraw bytowych i socjalnych, itp., a także łączenia działań na poziomie lokalnym, w ramach ognisk związkowych.

ZZNSPRP można uznać za reprezentatywne dla omawianej grupy nauczycieli publicznego szkolnictwa powszechnego w Polsce, ale z istotnym zastrzeżeniem, że było takie raczej pod względem liczby nauczycieli żydowskich tych szkół w stosunku do ogółu członków zrzeszenia niż wskutek rzeczywistego znaczenia „szabasówek”¹⁷ dla społeczności żydowskiej II Rzeczypospolitej. Większość rodziców żydowskich – korzystając z publicznego szkolnictwa – chętniej bowiem posyłała dzieci do ogólnych szkół powszechnych. W r. szk. 1934/1935 uczniowie wyznania mojżeszowego stanowili 7,6% ogółu uczniów publicznych szkół powszechnych (343,7 tys.)¹⁸, przy czym odsetek ten kształtował się różnie w zależności od regionu kraju¹⁹. Zapewne w największym stopniu decydowała o tym dostępność placówek (w wielu miejscowościach „szabasówki” nie zostały utworzone), a także zagwarantowana prawem możliwość uzyskania od kierownictwa szkoły dla dzieci wszystkich wyznań zwolnienia z nauki szkolnej w sobotę²⁰. Dodatkowym czynnikiem, o niebagatelnym znaczeniu, stał się wielki kryzys gospodarczy, w wyniku którego wielu rodziców o obniżonych dochodach musiało przenieść swoje dzieci do darmowych publicznych szkół powszechnych²¹. Niemniej istotne bywały też względy pragmatyczne, zwłaszcza dążenie do zapewnienia dzieciom dobrej znajomości języka państwowego²². W szkołach dla dzieci wyznania mojżeszowego uczyło się zaledwie ok. 10% uprawnionych (w latach trzydziestych XX w. jeszcze mniej), np. w r. szk. 1922/1923 było 191 „szabasówek”²³, w 1938 r. już tylko 60. Proces ich likwi-

¹⁷ Więcej o dziejach szkolnictwa powszechnego dla dzieci żydowskich: S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, passim; E. Wiecki, *Kim mają być nasze dzieci? Podręczniki do nauki języka żydowskiego dla dzieci najmłodszych*, [w] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 193–213. Zob. też K. Kijek, *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2020, s. 199–214, 218–231, 233–249.

¹⁸ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, s. 163.

¹⁹ Najwięcej uczniów uczęszczało do szkół państwowych w Galicji (95%), najmniej na Polesiu i na obszarach północno-wschodnich (pomiędzy 58 a 42%), gdyż tamtejsza społeczność żydowska była najsłabiej spolonizowana i miała najlepiej rozwiniętą, mimo uboższego poziomu życia, świecką i zmodernizowaną edukację religijną. K. Kijek, *Dzieci modernizmu*, s. 210–211.

²⁰ Jak wynikało z rozporządzenia ministerialnego z 1923 r., decyzję szkoła mogła podjąć tylko na indywidualne żądanie rodziców. S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, s. 163.

²¹ K. Kijek, *Dzieci modernizmu*, s. 208–209.

²² Ibidem, s. 245–246.

²³ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, s. 163.

dacji przyspieszył po reformie jędrzejewiczowskiej²⁴. Liczba tych szkół spadała w miarę upływu lat przede wszystkim z powodu łączenia ze szkołami dla dzieci polskich (tzw. komasacja szkół)²⁵. W efekcie na początku lat trzydziestych XX w. na 350 tys. dzieci żydowskich w wieku obowiązku szkolnego do ogólnych powszechnych szkół państwowych uczęszczało przeszło 250 tys. dzieci²⁶. Tym samym polska szkoła stanowiła jedną z najważniejszych przestrzeni społecznych do budowania relacji polsko-żydowskich, z bardzo różnorodnymi tego konsekwencjami, także o charakterze płciowym²⁷.

Tymczasem żydowscy nauczyciele, nawet zasymilowani, uczyli przede wszystkim we wspomnianych już polskojęzycznych szkołach dla dzieci żydowskich (w r. szk. 1922/1923 uczyło w nich 1046 nauczycieli²⁸), zdecydowanie rzadziej natomiast w ogólnych placówkach tego poziomu nauczania. W połowie lat trzydziestych XX w. publiczne szkoły powszechne (przy jednoczesnym znaczącym spadku liczby „szabasówek”) zatrudniały ogółem 1617 Ży-

²⁴ K. Kijek, *Dzieci modernizmu*, s. 212. Warto dodać, że ŻN w sprawie reformy szkolnictwa z 1932 r. prezentowało postawę krytyczną. Por. *Projekt nowego ustroju szkolnego a katastrofa szkolna*, ŻN 1932, t. 7, nr 1, s. 1–3: „choć na pierwszy rzut oka ustawa przedstawia się dość liberalnie, bardzo demokratycznie [...] to naprawdę ma ona jednak na celu pozbyć się młodzieży najwcześniej ze szkół powszechnych”, „rząd ma na widoku inny cel: oszczędności”. ZG Zrzeszenia stał na stanowisku, że reforma nie gwarantuje, iż po ukończeniu szkoły powszechnej II stopnia „szerokie warstwy młodzieży znajdą wolny dostęp do szkoły średniej lub zawodowej”, natomiast uzależnienie ustroju szkolnictwa od wymogów bieżącej polityki skutkować będzie szukaniem oszczędności kosztem oświaty. Więcej zob. *Wnioski Zarządu Głównego [...] w sprawie ustawy o ustroju szkolnictwa*, ŻN 1932, nr 2/3, s. 23–24.

²⁵ Jak wyglądało takie łączenie szkół, sukcesywnie opisywało ŻN, m.in. podając przykład siedmioklasowej szkoły powszechnej w Róźnie, którą ze „względów organizacyjnych” na wniosek inspektora szkolnego skasowano i poszczególne oddziały wraz z nauczycielami przydzielono do SP nr 1. „Konsekwencją tego jest usuwanie naucz. Żyd. od nauczania w kl. starszych i zniechęcanie szerszych sfer rodziców żydowskich do posyłania dzieci do sz. powszechnej. Szczególnie rażącym jest wypadek w Róźnie, gdzie w szkole jest przeszło 350 dzieci samych żydowskich [...] i nie ma prawie personelu żydowskiego”. *Kasowanie szkół powszechnych dla dzieci żydowskich na prowincji*, ŻN 1927, t. 2, nr 7, s. 6.

²⁶ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, s. 165.

²⁷ Dziewczęta, w przeciwieństwie do chłopców, uczęszczających popołudniami do chederów, miały więcej czasu i częściej pośredniczyły w asymilacji ludności żydowskiej z otoczeniem. W okresie autonomii galicyjskiej i międzywojnu częściej zawiązywały się przyjaźnie polsko-żydowskie wśród dziewcząt. W efekcie innej socjalizacji kobiety miały też lepsze wykształcenie świeckie, mówiły po polsku lepiej niż ich mężowie, częściej też się modernizowały. M. Łapot, *Nauczycielki religii mojżeszowej w szkołach publicznych w Galicji w latach 1867–1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Pedagogika” 2011, t. 20, s. 409.

²⁸ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych*, s. 163. Jednocześnie w 1931 r. w szkołach publicznych dla dzieci żydowskich, wśród 5 tys. uczących tam nauczycieli było tylko 1,9 tys. Żydów.

dów (w tym 305 mężczyzn i 1412 kobiet), co stanowiło 2,22% ogólnej liczby nauczycieli w tym typie szkolnictwa²⁹. Szacować zatem można, że co trzecia z tych osób należała wówczas do omawianego zrzeszenia zawodowego. „Życie Nauczycielskie” wskazywało na „charakterystyczną odmienność żydowskiej grupy, a mianowicie znacznie mniejszy odsetek mężczyzn w tej grupie w porównaniu ze stanem rzeczy w całym zawodzie nauczycielskim w Polsce”, spowodowaną „niewątpliwie wpływem specyficznej struktury zawodowej ludności żydowskiej, kierunkiem kształcenia młodzieży żydowskiej”³⁰.

Geneza, profil ideowy i cele ZZNSPRP. Relacje z Centralną Żydowską Organizacją Szkolną oraz Związkiem Nauczycielstwa Polskiego

„Życie Nauczycielskie” traktować można zatem jako głos mocno sfeminizowanego środowiska nauczycieli żydowskich obu płci, pracujących w miejskich strukturach publicznego szkolnictwa powszechnego, w swojej większości hołdujących ideom ateistycznym, demokratyczno-lewicowym i/lub wolnomyślicielskim. Zawartość pisma obrazuje realia funkcjonowania tej akulturowanej grupy społeczno-zawodowej w Polsce międzywojennej w miarę pogarszania się relacji polsko-żydowskich i wzrostu utrakwistycznych tendencji sanacyjnej polityki oświatowej.

Przedstawiając swój profil ideowy, ZZNSPRP, w przededniu rocznicowego, dziesiątego zjazdu swoich delegatów w 1937 r., określało się „jedyną i wyłączną reprezentacją nauczycielstwa żydowskiego pracującego w publicznym szkolnictwie powszechnym” Polski międzywojennej³¹. Deklaracja ta świadczy dobitnie o ewolucji, jaką w dwudziestolecie międzywojennym przeszła omawiana organizacja zawodowa. Chociaż w chwili utworzenia ZZNSPRP zrzeszało „tylko nauczycieli żydów [...], pracujących w szkołach rządowych polskich, a przeznaczonych dla dzieci żydowskich”³², przez większość swego istnienia starało się prezentować jako organizacja o ponadnarodowym i neutralnym wyznaniowo charakterze.

Podkreślanie uniwersalnej formuły działalności, sprowadzającej się do reprezentowania „nauczycielstwa szkół powszechnych RP” bez różnicy wyznania i narodowości, było konsekwencją genezy organizacji, która powstała w akcie sprzeciwu wobec stosunków panujących w ówczesnym Związku Polskiego Na-

²⁹ *Nauczyciele Żydzi w liczbach*, ŻN 1938, t. 13, nr 7, s. 2–3. Pismo posiłkowało się badaniami Mariana Falskiego.

³⁰ *Ibidem*, s. 2.

³¹ *10 lat istnienia Zrzeszenia*, ŻN 1937, t. 12, nr 7, s. 3.

³² *Sprawozdanie z I Zjazdu Delegatów Ognisk ZZNSPRP z dn. 29 i 30 czerwca 1926 r.*, ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 4.

uczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNSP, po 1930 r. część składowa ZNP). Wprowadzono w nim bowiem zasadę, że „każdy nowo wstępujący nauczyciel musiał złożyć deklarację, że jest narodowości polskiej; potwierdzić to musiało podpisami dwóch innych członków, a po tym wszystkim mógł być kandydat nieprzyjęty”³³. Owo „balotowanie członków” skłonić miało część nauczycieli do separatystycznego kroku i założenia własnej organizacji, która miała ambicję reprezentować także interesy „niezrzeszonego dotychczas nauczycielstwa”.

W opinii twórców zrzeszenia kluczowe dla ich działalności cele wymagały takiej właśnie, niezaangażowanej narodowo i religijnie postawy. Na I Zjeździe w 1926 r. delegaci i delegatki domagali się zatem, nawiązując do sformułowanych już u progu niepodległości demokratycznych postulatów tego środowiska zawodowego, „jednolitej świeckiej szkoły powszechnej”, jak dodawano: „na najszerzej pojętych zasadach szkoły pracy”. Oznaczało to konieczność zniesienia szkół nisko zorganizowanych (jedno- czy dwuklasówek) i zastąpienie ich siedmioletnimi oraz wprowadzenia „przymusu szkolnego”. Wysuwano też hasła zlikwidowania niższych klas szkół średnich, dostosowanie programu szkół powszechnych do programu szkół kolejnego stopnia, czyli likwidacji dwutorowości edukacyjnej, wciąż charakterystycznej dla ówczesnej oświaty³⁴. Pozostałe postulaty nie odbiegały od wysuwanych wcześniej przez polskie demokratyczne środowisko nauczycielskie, łącznie z żądaniem umożliwienia nauczycielom szkół powszechnych zdobywania kwalifikacji równych nauczycielom szkół średnich czy zrównania zarobków dla obu poziomów szkolnictwa³⁵. Natomiast w ramach promowania „świeckiej” i „nowoczesnej” szkoły jako kolejnego kluczowego postulatu Zrzeszenia³⁶, w opozycji do tradycyjnej edukacji żydowskiej

³³ 10 lat istnienia Zrzeszenia, *ŻN* 1937, t. 12, nr 7, s. 2. Relacje Zrzeszenia z ZPNSP/ZNP, poczynawszy od secesji części jego dawniejszych członków aż do późnych lat trzydziestych XX w. nie należały do przyjaznych – przynajmniej w świetle enuncjacji publikowanych na łamach omawianego pisma. Z drugiej strony kwestii tej, jak i działalności samego ZNP poświęcano niemało uwagi od początku istnienia pisma. Również dlatego, że przypisywano istotne znaczenie postawie polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zrzeszonego w tej największej na ziemiach polskich organizacji nauczycielskiej. Zarzucano Związkowi „całkowitą bierność potężnej liczbowo organizacji”, która „stale uchylała się od pracy z naszym Zrzeszeniem”. *ŻN* 1935, t. 10, nr 6–7, s. 3. Zob. też *ZNP przeciwko szkołom dla dzieci żydowskich*, *ŻN* 1934, t. 9, nr 7–8, s. 4. Do poprawy relacji doszło dopiero po kryzysie, jaki przeszło ZNP w 1937 r. Por. przychylna notatka prasowa na temat organizacji: *Z.N.P.*, *ŻN* 1938, t. 14, nr 1, s. 10.

³⁴ *Sprawozdanie z I Zjazdu Delegatów Ognisk*, *ŻN* 1926, t. 1, nr 1, s. 9.

³⁵ Ibidem. Por. S. Mauersberg, *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1980, t. 23, s. 139–156; T. Szczuchura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919–1939*, Warszawa 1957.

³⁶ *Wielki Wiec Oświatowy w Warszawie*, *ŻN* 1927, t. 2, nr 5, s. 14. Postulat ten wysuwała podczas wiecu redaktorka pisma, L. Sachsowa, wraz z „kolegą [Kazimierzem] Majem z ZPNSP”. Na tym samym zgromadzeniu „za szkołą w języku ojczystym mniejszości narodowych” przemawiali m.in.

domagało się ono zamykania chederów „ze względów wychowawczo-pedagogicznych” i walki „z obskurantyzmem” religijnym. Postulowano rozwój szkolnictwa organizowanego z poszanowaniem konstytucyjnego prawa do nauki w „języku macierzystym” dzieci w państwowych szkołach wszystkich stopni kształcenia³⁷. Dobór języka uzależniano przede wszystkim od tego, w jaki sposób porozumiewano się w domach rodzinnych dzieci, odżegnując się od katerycznych deklaracji w tej kwestii. Postulaty te przedstawiono ministrowi oświaty, wysyłając do niego delegację złożoną z kilkorga członków i członkiń ZG³⁸.

ZZNSPRP deklarowało, że w swojej działalności „stoi na gruncie klasowym”³⁹, a nie „na stanowisku separatystyczno-narodowym”⁴⁰, podczas gdy „już istniejące związki nauczycielskie zasklepiły się w ciasne ramy narodowościowe i nie zawsze w dostatecznej mierze broniły zasad demokracji”⁴¹. Przypominało też, że w jego szeregach znajdować się mieli zarówno Żydzi, jak i Polacy, zatrudnieni w ogólnym szkolnictwie powszechnym⁴². Na zarzuty, wysuwane podczas spotkania w Siedlcach przez niektórych członków zrzeszenia, że Zarząd Główny „nie interesuje się sprawami żydowsko-narodowymi”, prezes Butlowa odpowiedzieć miał w 1927 r., że „zawodowy charakter zrzeszenia zmusza je do apolityczności”⁴³. Dodać należy, że ową apolityczność rozumiano wówczas w jego kręgach kierowniczych głównie jako odmowę współpracy z Centralną Żydowską Organizacją Szkolną (CISZO), związaną z partią Bund i grupującą nauczycieli żydowskich prywatnych szkół powszechnych⁴⁴. Z czasem stanowisko to miało ulec zmianie.

senator Stefan Kopciński oraz działaczka socjalistyczna i feministyczna, Władysława Wejchert-Szymanowska.

³⁷ *Sprawozdanie z I Zjazdu Delegatów Ognisk*, ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 10. Por. też *Jednolita szkoła powszechna w świetle uchwał Zjazdu*, ibidem, nr 2, s. 3–5.

³⁸ Minister WRiOP Antoni Sujkowski prosił o doprecyzowanie, jaki język powinien być wprowadzony do szkół dla dzieci żydowskich jako „ojczysty”, na co delegacja złożona z Marii Mejerowej, Edwarda Brandwajna i Gustawa Butlowa stwierdziła, że „taką rolę odgrywa – także w wychowaniu domowym – żydowski”. ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 14.

³⁹ *Co nam daje Zrzeszenie*, ŻN 1936, t. 11, nr 7–8, s. 1–4. „Związek daje nam przygotowanie i ramy organizacyjne, poprzez które ruch nauczycieli bierze należny mu udział w walce świata pracy o konieczne przemiany ustroju gospodarczego i społecznego naszego kraju. Oto główna podstawa ideowa naszego zrzeszenia”. Ibidem, s. 2; *Zwartemi szeregami maszerujemy!*, ŻN 1931, t. 6, nr 7, s. 3: „Uświadomienie nauczycielstwa o przynależności do jednej klasy wraz z całym ogółem robotników” jest „jednym z warunków zdobycia lepszego jutra”.

⁴⁰ *Sprawozdanie z VII Zjazdu Delegatów Ognisk ZZNSPRP odbytego w Warszawie 2 i 3 kwietnia 1932 r.*, ŻN 1932, t. 7, nr 4, s. 7.

⁴¹ *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP za rok 1927–28*, ŻN 1928, t. 3, nr 2–3, s. 8.

⁴² *Błędna droga*, ŻN 1928, t. 3, nr 2–3, s. 8.

⁴³ *Z życia ognisk*, ŻN 1927, t. 2, nr 2, s. 8 (zebranie ogniska w Siedlcach).

⁴⁴ ZG i ognisko warszawskie – według własnych deklaracji – starało się balansować między własną wewnątrzwiązkową (zwalczącą CISZO) lewicą a prawicą (ciągnącą ku „nacionalistom z CISZO”),

Przy próbie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ZZNSPRP sytuowało siebie na tle innych żydowskich organizacji nauczycielskich, za wymowny komentarz posłużyć może właśnie kwestia jego relacji z CISzO, zwłaszcza w kontekście postulatu rozwijania świeckiej szkoły powszechnej oraz rozbudowy szkolnictwa publicznego w żydowskim języku narodowym. Początkowo działalność nowo utworzonego związku żywo zainteresowała inne organizacje żydowskie, w tym wspomnianą CISzO⁴⁵. Według doniesień „Życia Nauczycielskiego” zaproszony na I Zjazd ZZNSPRP przedstawiciel CISzO, Szlomo Mendelsohn prosił zebranych o poparcie dla idei świeckiej, demokratycznej szkoły, jaką promuje jego stowarzyszenie⁴⁶. Jednak już wkrótce ujawnił się konflikt interesów obu organizacji. W październiku 1926 r. odbył się z inicjatywy CISzO wiec rodziców dzieci uczęszczających do publicznych szkół powszechnych. W czasie jego trwania uczestnicy poparli postulat szkoły w języku ojczystym oraz powołali centralny

z zamiarem wyznaczenia jego centrum. Zrzeszenie uważało, że trzeba „separatystycznej, nacjonalistycznej i drobnomieszczańskiej” polityce tej organizacji przeciwstawić „swoją własną politykę, zgodną z interesem ludu pracującego całej Polski”. *Na rozdrożu*, ŻN 1927, t. 2, nr 3, s. 5. „Kol. Butlow [...] stwierdza, że działalność ZG szła po linii utrzymania jedności i całości Zrzeszenia. Nie mógł też ZG iść drogą wytkniętą przez grupę skrajnej lewicy Zrzeszenia, która to droga nie odpowiada ani życzeniom ani poglądom przytłaczającej większości członków Zrzeszenia. Zrzeszenie nie może być terenem do przeprowadzania działalności partyjnej poszczególnej grupy. [...] Jedni żądają łączenia z C.Ż.Org. Szk., drudzy żądają zwalczania jej. ZG musi obrać drogę neutralności w sprawie współpracy z tą organizacją”. ŻN 1928, t. 3, nr 4–5, s. 9. Do konfliktów ZG z lewicą związkową dochodziło również w późniejszym okresie. Zob. Sp[ostrzegacz], *Kryzys (zarzut wrogiej i szkodliwej dla interesów związku działalności, porównywalnej do działań „sanacji”)*, ŻN 1932, t. 7, nr 2/3, s. 15–16; Spostrzegacz, *Metody lewicy*; G. Butlow, *Kilka słów p. Kaganowi* [rubryka *Wolna Trybuna*], ŻN 1933, t. 8, nr 1–2, s. 16–17. Niezależnie od deklarowanej apolityczności ZZNSPRP stanowczo potępiło napaść „uzbrojonych komunistów” na Sanatorium im. Medema w Miedzeszynie dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Por. *W obronie dzieci*, ŻN 1931, nr 2–3, s. 19. Natomiast w drugiej połowie lat trzydziestych związek w coraz większym stopniu pozycjonował się „na lewo”, podobnie jak ZNP, np. wyrażając „solidarność w walce, prowadzonej przez ZNP przeciwko wrogiej kampanii reakcyjnej w stosunku do postępowego nauczycielstwa polskiego”. Zob. *Proces „Płomyka”*, ŻN 1936, t. 11, nr 9–10, s. 15. Niedługo później ŻN przedrukowało artykuł przedstawiający szczegóły uzasadnienia wyroku skazującego w tej sprawie, wskazujący szczegółowo elementy propagandy komunistycznej w słynnym numerze „Płomyka”, pozostawiając to jednak bez żadnego komentarza. „Płomyk” w *Sądzie Apelacyjnym. Motywy wyroku*, ŻN 1937, t. 12, nr 1–2, s. 22. O sprawie „Płomyka”, oskarżeniach o sympatie komunistyczne, wysuwanych pod adresem ZNP i kryzysie organizacyjnym z 1937 r. szerzej zob. M. Shore, *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, Warszawa 2008.

⁴⁵ *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP*, ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 4.

⁴⁶ Ibidem, s. 5. Warto dodać, że czynniki państwowe przyjęły zaproszenie na obrady dopiero w 1928 r. Na III Zjeździe ZZNSPRP pojawił się przedstawiciel MWRiOP. ŻN 1928, t. 3, nr 4–5, s. 3.

związek rodziców, zorganizowany wokół wspomnianego hasła⁴⁷. W reakcji na zarzuty wysuwane przez CISzO wobec publicznych szkół powszechnych („masowy mord dusz dziecięcych przez asymilację”, „duch asymilatorski” czy „kopanie przepaści między rodzicami a dziećmi”), „Życie Nauczycielskie”, niejako wezwane do tablicy, zarzuciło organizatorom wiecu, że choć są zwolennikami szkoły świeckiej, „grają na uczuciach religijnych rodziców”. Pismo podważyło także zarzut, że używanie polskiego jako języka wykładowego prowadzi do asymilacji. „Nasza szkoła jest świecka w tem znaczeniu, że nie wtrąca się zupełnie do spraw religijnych” i „pozostawia rodzinie troskę o wychowanie religijne dzieci”⁴⁸ – przypomniano. Starano się także objaśnić czytelnikom pisma różnice programowe między obydwoma organizacjami, wskazując, że CISzO uważa się „za jedynych bojowników szkoły żydowskiej”, natomiast Zrzeszenie wychodzi z założenia, że posyłanie dzieci nieznających języka żydowskiego do takich szkół „jest nonsensem”, podobnym temu, żeby posyłać dzieci nieznające języka polskiego do szkoły polskiej. Z kolei CISzO czynić im miało z tego tytułu wyrzuty, że nie bronią dostatecznie szkoły w języku ojczystym, choć wysuwali taki postulat programowy⁴⁹. Różnice poglądów w tej kwestii, mimo wspólnego mianownika w postaci laickości i języka żydowskiego, w kształtującym się już od I wojny światowej żydowskim ruchem szkolnym nie były niczym nowym⁵⁰. „Życie Nauczycielskie”, ustami zarządu ogniska warszawskiego, tak wyjaśniało swoje stanowisko w toczącej się polemice: „Nie szkoła kopie przepaść między dziećmi a rodzicami, życie jest potężniejszym w tej mierze czynnikiem. Chłopaków chasydzkich – wychowanków chederu czy mesywy⁵¹ – zrzucających chałat i pozbywających się pojęć rodziny, spotykamy na każdym kroku. Odwieczne zagadnienie «ojcowie i dzieci» rzuca się na szalę, aby zożydzić nauczycielstwo szkół powszechnych w oczach tych, którzy im powierzają swe dzieci («masowy mord dusz»). Bo jeśli są wśród nas nauczyciele [...] nadużywający swego stanowiska, którzy rozpędzają naprawdę rodziców, wypowiadających swe życzenia, żądamy ich wskazania, a napiętnujemy ich, ale nie wolno uogólniać, by stworzyć sobie wygodną broń w walce o postulaty polityczne. Potrzebą życiową,

⁴⁷ *Z prasy*, ŻN 1926, t. 1, nr 2, s. 11.

⁴⁸ *W sprawie akcji C.Ż.O.Sz.*, ŻN 1927, t. 2, nr 1, s. 14.

⁴⁹ *Na rozdrożu*, ŻN 1927, t. 2, nr 3, s. 5.

⁵⁰ Więcej zob. W. Paszkowski, *Powstanie szkolnictwa jidyszystycznego w Polsce*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Pedagogika” 2004, t. 13, s. 43–56. Jak stwierdza autor, „Wraz ze wzrostem żydowskiej szkoły świeckiej i jej organizacji rosły także podziały wpływów na ruch szkolny. Bund, Poalej Syjon, Farajnikte, fołkiści były to cztery ideowe kierunki w koncepcji szkoły. Łączyły je tylko główne elementy: język żydowski i laickość, dzieliły zaś: programy szkół, metody pracy, ideały i cele wychowania, stosunek do języka hebrajskiego i Erec Izrael (Ziemi Izraela). Różnice w poglądach były ogromne”. Ibidem, s. 49.

⁵¹ Chasydzkie gimnazjum.

realną jest podług jednych szkoła polska, według innych szkoła z wykładowym żydowskim. Musi więc samo życie zdecydować i zdecyduje niezawodnie niezależnie od jednych i drugich. [...] Niechże energia tych, co z nami, nauczycielami szkół powszechnych walczą pójdzie na stworzenie szkół dla tych, co żadnych szkół nie mają. Niech przemawiają na wiecach nie w imieniu tych rodziców, co nie chcąc skorzystać ze szkół z wykładowym żydowskim (tam miejsca są!), posyłają swe dzieci do publicznych szkół powszechnych, a w imieniu tych pokrzywdzonych, co miejsc w szkołach dla dzieci swych nie znajdują⁵². Nawiązując do zarzutów CISZO, że umieszczanie dzieci w szkołach średnich z polskim językiem wykładowym czyni z nich „renegatów”, odpowiadano w tym samym artykule nie bez ironii: „Biedny my naród – toć cała nasza inteligencja to jedna banda mechesów”⁵³.

Wśród kierownictwa i szeregowych działaczy Zrzeszenia rosło poczucie specyficznego wyobcowania, któremu dawano wyraz na łamach pisma. Jego źródłem paradoksalnie okazywał się demokratyczny postulat rozszerzenia nowoczesnej, świeckiej edukacji na możliwie największą część dzieci żydowskich, niezależnie od tego, w jakim języku miałyby one tę edukację pobierać. Postulat ten, jeszcze w latach dwudziestych XX w. w opinii twórców i sympatyków Zrzeszenia zdecydowanie postępowy, bo osnuty na zasadach demokratycznych, dekadę później stawał się właściwie nierealny wobec drastycznego – jak wynikało z enuncjacji prasowych – pogarszania się sytuacji zarówno dziecka, jak i nauczyciela żydowskiego. Tak sytuację tych ostatnich rysował na łamach „Życia Nauczycielskiego” w 1931 r. jeden z nauczycieli: „Władze szkolne bojkotują nas, zamykają przed nami wrota szkół tylko wyłącznie dlatego, że jesteśmy żydami [!]. Społeczeństwo żydowskie, albo obojętnie do nas się donosi, albo jawnie nas zwalcza, gdyż widzi w nas element obcy, niezasługujący na żadne poparcie. [...] Dla władz szkolnych jesteśmy Żydami, niegodnymi do zajmowania posad w szkolnictwie powszechnym, a społeczeństwo żydowskie pogardza nami jako asymilatorami. Charakterystycznym jest, że w obronie żydowskich nauczycieli szkół powszechnych odezwał się dotychczas tylko jeden raz poseł żydowski⁵⁴ z trybuny sejmowej, i to zaledwie w kilku słowach. I nic też dziwnego! Jak mogą reprezentanci żydowscy bronić „asymilatorów”, polszczących dzieci żydowskie” – konkludowano w gorzkich słowach. Sugerowano, że „95% społeczeństwa żydowskiego przeżywa tzw. Schadenfreude” z powodu wyrzu-

⁵² *W sprawie akcji C.Ż.O.Sz.*, ŻN 1927, t. 2, nr 1, s. 14–15. W piśmie już wcześniej przedstawiano jako fatalną sytuację szkół z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim, nie tylko z powodu ich znikomej ilości w stosunku do liczby samej mniejszości żydowskiej w Polsce oraz szkolnictwa innych narodowości, ale też braku wsparcia państwa. Por. ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 3.

⁵³ *W sprawie akcji C.Ż.O.Sz.*, ŻN 1927, t. 2, nr 1, s. 15.

⁵⁴ Wystąpienie posła Maksymiliana Apolinarego Hartgłasa omawia ŻN 1930, t. 5, nr 1, s. 2.

cania nauczycieli żydowskich na bruk. „W naszej walce jesteśmy wzięci w dwa ognie, a pomocy znikąd spodziewać się nie możemy”⁵⁵.

Niepokoje społeczno-polityczne lat trzydziestych XX w. znajdowały silne odbicie w publicystyce „Życia Nauczycielskiego”. Z jednej strony kwestia, czy przynależność narodowa i wyznaniowa powinna być uwidoczniiona w nazwie zrzeszenia, stała się przedmiotem nawracającej dyskusji w trakcie kolejnych zjazdów organizacji. Dla przykładu, w 1932 r., pomimo starań części działaczy z Mławy, aby do nazwy zrzeszenia dodać przymiotnik „żydowskie” („bo nie trzeba się go wstydzić”), wniosek ten nie znalazł poparcia ogółu⁵⁶. Z drugiej strony w tym samym roku opublikowano na łamach pisma – w ramach dyskusji na temat wniosków, jakie nasuwał przeprowadzony nieco wcześniej powszechny spis ludności – wymowny list jednego z czytelników „Życia Nauczycielskiego”. Jego autor akcentował, że „po zetknięciu się oko w oko z szerokimi masami ludności, których jedynym językiem jest żydowski, [nauczyciele zatrudnieni przy akcji spisowej] przekonali się, jak wysoko masę tę cenią swój język i z jaką pogardą patrzą na każdego, który lekceważy ich język”. Podkreślał również, że nie zgadza się „ze zdaniem pewnej kierowniczką, że nie trzeba było zatrudniać nauczycieli przy spisie ludności, gdyż spotykane obrazy przy tej czynności mogły zabić zapał do pracy. Uważam, że ten spis był dla wielu nauczycieli niezmiernie ważnym kursem zapoznania się z faktycznym stanem warunków bytowania dzieci szkolnych”⁵⁷. Ujawnił bowiem, że „większość dzieci nie ma ani sił ani miejsca ani możliwości odrabiania lekcji”, co domyślnie mogło mieć negatywny wpływ na skuteczność starań o upowszechnianie każdej formy edukacji, także tej oferowanej przez polskie szkoły powszechne.

Argumenty socjalne zyskiwały w omawianym piśmie na znaczeniu wraz z pogłębianiem się kryzysu lat trzydziestych XX w., który coraz silniej oddziaływał również na relacje polsko-żydowskie. Zwłaszcza u schyłku dekady sytuacja „żydowskich mas ludowych” – niejako wbrew wcześniejszym założeniom – rozpatrywana bywała na łamach „Życia Nauczycielskiego” coraz częściej właśnie w kontekście konieczności obrony żydowskiego życia społecznego i oświaty w języku żydowskim jako przeciwwagi dla utrakwistycznych szkół powszechnych (które wypierały „szabasówki”). Padały argumenty o błędach popełnionych przez inteligenckie środowiska żydowskie, które „zbyt długo czekały na

⁵⁵ M. Lichtschein, *O prawo do pracy w szkołach żydowskich* (*Wolna Trybuna*), ŻN 1931, t. 6, nr 2–3, s. 19 (list z miejscowości Kryniki, powiat grodzieński).

⁵⁶ ŻN 1932, t. 7, nr 4, s. 7.

⁵⁷ L. Endyz, *Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło*, ŻN 1932, t. 7, nr 1, s. 13 („Zamieszczamy niniejszy artykuł [...] mimo, że jest nieco spóźniony, gdyż zawiera szereg trafnych uwag”).

możliwość rozwoju własnej publicznej oświaty”⁵⁸. „Łudzono się, że powstaną warunki umożliwiające osiągnięcie w kraju postulatu stworzenia dla mas ludowych żydowskich sieci publicznych szkół powszechnych w języku macierzystym dziecka żydowskiego”⁵⁹. Na łamach „Życia Nauczycielskiego” piętnowano także słabe przysposobienie społeczne nauczycieli. „Inteligencja żydowska nie zna życia społecznego żydowskiego” – argumentowano, wyliczając nikły udział żydowskich nauczycieli szkół powszechnych w lokalnej pracy społecznej, w organizacjach społecznych i gospodarczych, w zarządach bibliotek. Winne temu w dużej części miało być pochodzenie mieszczańskie, ze środowisk hołdujących asymilacji⁶⁰. Podkreślano poza tym na łamach pisma rosnący nacisk organizacji rodziców dzieci żydowskich⁶¹.

Inna sprawa, że wobec drastycznie malejącej liczby „szabasówek” periodyk coraz mocniej bronił owych samodzielnych szkół dla dzieci żydowskich mimo licznych wobec nich zastrzeżeń, w dużej części podzielanych przez kierownictwo związku. Te jeszcze działające były zazwyczaj bardzo przepełnione, co „Życie Nauczycielskie” odnotowywało z rosnącą goryczą. Śledziło też i krytykowało działania rządowe, mające na celu ograniczenie nauki szkolnej dzieci żydowskich w placówkach publicznych do 5 dni w tygodniu⁶². W miarę postępów komasacji⁶³ Zrzeszenie traktowało jednak „szabasówki” – nie bez racji – jako ostatnie reduty zatrudnienia reprezentowanego przez nie nauczycielstwa żydowskiego. Starano się też przekonywać o ich ważnym znaczeniu dla dzieci żydowskich. „Aczkolwiek szkoły powszechne publiczne z polskim językiem wykładowym przeznaczone wyłącznie dla dzieci żydowskich nie odpowiadają pod względem społecznym i pedagogicznym dużej części dzieci ludności żydowskiej, są one jednak znacznie bardziej odpowiednie od szkół publicznych ogólnych” – alarmowano na łamach periodyku. „Szkoly te powinny być szkie-

⁵⁸ E.R., *Przysposobienie społeczne nauczycieli*, ŻN 1938, t. 13, nr 4, s. 4; *Jeszcze o przysposobieniu społecznym nauczycieli*, ibidem, nr 5–6, s. 12.

⁵⁹ E.R., *Przysposobienie społeczne nauczycieli*, s. 4; *Jeszcze o przysposobieniu społecznym*, s. 12.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ „Związek Rodziców stwierdził, że tzw. szabasówki nie odpowiadają wymaganiom rodziców i żeby chociaż w części usunąć braki tych szkół Związek Rodziców przystępuje do organizowania kursów języka żydowskiego oraz literatury dla dzieci”. *Komisja Współpracy ze Związkiem Rodziców*, ŻN 1938, t. 13, nr 2–3, s. 29–30.

⁶² *Nowy sposób niszczenia szkolnictwa publicznego dla dzieci żydowskich*, ŻN 1930, t. 5, nr 7, s. 9, gdzie pisano o wprowadzaniu 5-dniowego tygodnia pracy szkolnej z powodu „niezadowolenia ludności chrześcijańskiej, która nie życzy sobie oglądania w niedzielę dzieci żydowskich wracających ze szkoły z teczkami”. Akcje takie przeprowadzono decyzją inspektora szkolnego w Sosnowcu, wcześniej działającego w Lipnie i Sierpcu. Kilka lat później pismo donosiło, że „przerabianie materiału w 5 dni i dwa dni świętowania to już norma wszędzie”. Zob. ŻN 1938, t. 13, nr 5–6, s. 21.

⁶³ *Na alarm*, ŻN 1934, t. 9, nr 5, s. 1.

letem organizacyjnym dla przyszłej reformy szkolnej w myśl haseł odpowiadających wymogom oświatowym mniejszości narodowych”⁶⁴. W ramach odczuwanej coraz silniej konieczności walki z „przymusową asymilacją” prowadzoną przez polskie władze oświatowe Zrzeszenie podkreślało potrzebę utrzymywania „szabasówek” właśnie jako miejsc – poprzez obecność nauczyciela żydowskiego – bardziej przyjaznych dla żydowskiego dziecka, jeśli jego rodzice są zdecydowani posłać je do szkół z polskim językiem nauczania⁶⁵. Co istotne, opisując szkolnictwo utrakwistyczne, „Życie Nauczycielskie” stopniowo przeszło z pozycji unikania zbyt surowych i jednoznacznych diagnoz⁶⁶ do miejsca, w którym wprost wskazywało na ścisłą i szkodliwą zależność między dwoma tylko pozornie odrębnymi zjawiskami: narastaniem przemocy we wzajemnych relacjach Polaków i Żydów a likwidacją separacji szkolnictwa polskiego i żydowskiego. Pismo opublikowało w 1936 r. list, którego autorka, podpisana jedynie imieniem Emma, w taki sposób wyrażała swoje zastrzeżenia: „Władze szkolne, likwidując szabasówki [...] uważają, że przez współżycie dzieci żydowskich z chrześcijańskimi w jednej szkole można osiągnąć współżycie późniejszych obywateli różnych wyznań. Zasada słuszna, gdyby nie małe... ale. Pora i warunki przeprowadzenia tej zasady nigdy nie były tak mało odpowiednie jak dzisiaj. [...] Czy naprawdę w dobie, gdzie nasi domorośli antysemita w kółko doszukują się w Żydach samych wad i widzą w Żydach tylko pasożytów, kiedy się wygłasza teorie o niższości rasy żydowskiej, należy przeprowadzać taki eksperyment?”⁶⁷.

⁶⁴ *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP za rok 1933–35*, ŻN 1935, t. 10, nr 6–7, s. 13.

⁶⁵ *Sytuacja publicznego szkolnictwa powszechnego dla dzieci żydowskich*, ŻN 1934, t. 9, nr 3–4, s. 9.

⁶⁶ Por. ŻN 1928, t. 3, nr 9–10, s. 11 – gdzie opis antysemitycznych zachowań księdza dziekana i członka miejscowej Rady Szkolnej w mieście Wysokie Mazowieckie w stosunku do dzieci żydowskich uczęszczających do skomasowanej szkoły powszechnej (a które wskutek jego podburzania pobito przed budynkiem szkoły). Oprócz pochwały pod adresem miejscowego inspektora szkolnego, który załagodził sytuację, zawarto lakoniczną konkluzję: „rzeczywiście nie wszędzie jeszcze społeczeństwo polskie jest zdolne do posyłania dzieci do wspólnej szkoły”. Por. też *O ustrój szkolnictwa mniejszości narodowych*, ŻN 1929, nr 6, s. 1 (gdzie redakcja powstrzymuje się od omówienia jego wad i zalet); ŻN 1929, t. 4, nr 8–9, s. 1–2 (gdzie przypomina, że najważniejszym postulatem Zrzeszenia jest równouprawnienie nauczycieli chrześcijańskich i żydowskich oraz odnotowuje wzrost liczby szkół skomasowanych i coraz szybsze zamykanie szkół dla dzieci żydowskich, „choć liczba dzieci stale wrasta i liczba szkół powinna się zwiększać, a nie zmniejszać”) czy artykuł *Komasacje i redukcje na terenie m. st. Warszawy*, ŻN 1931, t. 6, nr 1, s. 1 (w którym redakcja przypomina, że „komasacje przeprowadza się szczególnie w szkołach żydowskich, mających jak wiadomo najgorsze prawie lokale”).

⁶⁷ *Nasze stanowisko w sprawie szkół mieszanych*, ŻN 1934, t. 9, nr 6, s. 13–14 (w dopisku stwierdzono: „Redakcja zamieszcza ten artykuł jako dyskusyjny, gdyż ma zastrzeżenia co do wniosków autora”. Jak się wydaje, dotyczyły one zwłaszcza konkluzji listu, w której Emma pisała: „Jeszcze jed-

Redukcje nauczycieli żydowskich w państwowej oświacie powszechnej. Przejawy antysemityzmu w międzywojennym szkolnictwie powszechnym. Starania o mobilizację żydowskiej opinii publicznej

Sytuację zawodową nauczycieli żydowskich przedstawiano na łamach „Życia Nauczycielskiego” ambiwalentnie. Z jednej strony chciano i próbowano postrzegać ją jako część ogólnego położenia wszystkich nauczycieli szkolnictwa powszechnego Polski⁶⁸, ale okoliczności wymuszały, aby grupę tę traktować jako specyficzną część mniejszości narodowo-wyznaniowej. Pismo przypominało, że do r. szk. 1922/1923 istniała separacja narodowościowa nauczycieli publicznych szkół powszechnych: w szkołach przeznaczonych dla dzieci żydowskich nie było wcale nauczycieli chrześcijan, i odwrotnie – w szkołach dla dzieci chrześcijańskich nie pracowali Żydzi. „Z punktu widzenia bezwyznaniowości i demokracji nie był to stan idealny” – konkludowano na łamach pisma, ale gdy zaczęto ingerować w personel szkolny tych pierwszych, odbywało się to wyłącznie „na niekorzyść nauczycieli-żydów [!]”⁶⁹. Przyznawano jednocześnie, że na polu walki o poprawę bytu nauczycieli związek nie odniósł sukcesów. „Przyznać musimy, że Zrzeszenie nasze, skupiające niepełny tysiąc nauczycieli żydów [!], nie było w stanie przeciwstawić się skutecznie klęskom ogólnym, które spadły na cały ogół nauczycielstwa Polski”⁷⁰.

Chociaż redakcja pisma – jak wspomniano wcześniej – starała się unikać akcentowania odrębności wynikających z przynależności narodowej, nie pomijała wskazywania niepokojących tendencji. W ramach przeciwdziałania rugowaniu nauczycieli ze szkolnictwa publicznego Zrzeszenie postulowało zwiększenie mianowania „nauczycieli Żydów” do szkół publicznych, do których uczęszczają wyłącznie dzieci żydowskie, oraz dbania o zatrudnianie „odpowiedniej liczby nauczycieli żydowskich” w szkołach mieszanych, polsko-żydowskich. Jak wynika z analizy pisma, apele te pozostawały bezskuteczne. „Do niedawna nauczyciele Żydzi nie stanowili pod względem braku pracy wyjątku w całej gromadzie nauczycielstwa w Polsce”, ale sytuacja ta uległa drastycznej zmianie – stwierdzano z perspek-

na uwagę. Dla uniknięcia konfliktów natury religijnej należałoby w takich szkołach wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy”).

⁶⁸ Podobnie jak w publicystyce ZNP, zauważano takie zjawiska, jak stałe zmniejszanie poborów, zwiększanie liczby dzieci w klasach („do granic nigdzie niespotykanych”), wyzyskiwanie pracy praktykantów, pogorszenie opieki lekarskiej, zmianę ustawy emerytalnej (zaprzestano doliczania do wymiaru emerytury wszelkich dodatków), co w efekcie powodowało pauperyzację nauczycielstwa; krytykowano też kwalifikowanie nauczycieli przez kierowników szkół czy zakaz zarobkowych „zajęć ubocznych”.

⁶⁹ ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 6.

⁷⁰ *Sprawozdanie z działalności ZZNSPRP za rok 1933–35*, ŻN 1935, t. 10, nr 6–7, s. 2.

tywy drugiej dekady okresu międzywojennego⁷¹. Już u schyłku lat dwudziestych XX w. odnotowywano rosnącą presję czynników państwowych na usuwanie nauczycieli żydowskich z systemu publicznej oświaty powszechnej. Jak wyjaśniano na łamach „Życia Nauczycielskiego”, „polityka personalna rządu przy obsadzaniu etatów w szkołach powszechnych zdążyła wyrażnie w kierunku wyparcia obywateli -żydów (!) ze stanowisk nauczycielskich, które zajmują”⁷². Jednym z pierwszych sposobów na zmniejszanie ich liczby w oświacie publicznej był okólnik ministerialny z 1926 r., nakazujący dopuszczanie do pracy w publicznym szkolnictwie powszechnym jedynie absolwentów państwowych seminariów nauczycielskich. Do tych jednakże – jak twierdzono na łamach pisma – młodzieży żydowskiej nie dopuszczano⁷³. Coraz powszechniejszą praktyką, w toku komasowania placówek szkolnych polskich i wyłącznie żydowskich, było wspomniane wcześniej zwalnianie nauczycieli-Żydów, i zastępowanie ich chrześcijanami⁷⁴. Wreszcie, w ocenie Zrzeszenia, nadużywano działań w ramach „dobra szkoły”, czyli wykorzystywano często dyscyplinarne przenoszenie kierowników i nauczycieli jako pretekstu pozwalającego umieszczać chrześcijan w szkołach żydowskich⁷⁵. W świetle danych przytoczonych przez „Życie Nauczycielskie” można zauważyć na przykładzie wybranych miejscowości, że proceder ten rozwinął się po 1925 r. (Tabela 1).

Tabela 1. Liczba nauczycieli chrześcijańskich w wybranych szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich w latach 1919–1927

Miejscowość	Liczba szkół powszechnych	Liczba nauczycieli chrześcijańskich w roku szkolnym			
		1919/1920	1922/1923	1925/1926	1926/1927
Warszawa	32	0	0	28	65
Łódź	40	0	0	10	22
Lublin	4	0	0	3	7
Siedlce	4	0	0	4	8
Mińsk Mazowiecki	2	0	0	0	5

Źródło: „Życie Nauczycielskie” 1927, t. 2, nr 3, s. 9.

⁷¹ *O prawo do pracy*, ŻN 1938, t. 13, nr 2–3, s. 9.

⁷² ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 6.

⁷³ *Wiec nauczycielstwa żydowskiego w Warszawie*, ŻN 1926, t. 1, nr 1, s. 15.

⁷⁴ Przy staraniach o pracę w polskim szkolnictwie publicznym istotne było legitymowanie się „odpowiednim” wyznaniem. „Kuratorium warszawskie przy przyjmowaniu podań od kandydatów na posady nauczycielskie wymaga (nawiasem bezprawnie i antykonstytucyjnie) przedstawienia metryki chrztu w pełnym wypisie, aby mieć zupełną pewność co do wyznania kandydata”. ŻN 1929, t. 4, nr 7, s. 2; *Bezrobocie*, ŻN 1938, t. 13, nr 1, s. 2. Warto dodać, że w sprawach personalnych postpiśudczykowska sanacja posługiwała się właśnie kryterium wyznaniowym, nie zaś narodowościowym czy „rasowym” (Żydzi ochrzczeni Żydami być przestawali). Zob. A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006, s. 67. Pisz o tym również omawiany periodyk: *Placówki pracy dla nauczycieli Żydów*, ŻN 1934, t. 9, nr 3–4, s. 11.

⁷⁵ *Kwiatki z prowincji*, ŻN 1927, t. 3, nr 5, s. 15.

W kolejnej dekadzie tendencja do usuwania nauczycieli żydowskich ze szkolnictwa, niezależne od typu szkół, wydatnie się wzmogła. Towarzyszyły temu formalna likwidacja CISzO oraz dofinansowywanie przez władze chederów, co bardzo źle odbierano w Zrzeszeniu⁷⁶.

Chociaż zauważano na łamach „Życia Nauczycielskiego”, że bezrobocie nauczycieli w szkolnictwie powszechnym było jednak mniej dotkliwe niż w szkolnictwie średnim (m.in. dlatego, że wielu zwolnionych nauczycieli decydowało się na pracę w chederach, mimo niskich pensji⁷⁷), a także skrupulatnie odnotowywano nawet drobne sukcesy (np. udanej akcji w obronie kierownika szkoły pochodzenia żydowskiego⁷⁸), to jednak przeważał w analizowanym piśmie ton apokaliptyczny. Nie bez powodu. „Obecne pokolenie Żydów – nauczycieli publicznych szkół powszechnych, skazane zostało przez decydujące o sprawach szkolnych czynniki na wymarcie. [...] Żydożercze echa ulicy wdzierają się do izb szkolnych, w których uczy się młodzież żydowska, stwarzając dla tej młodzieży oraz dla nauczycieli stan nieznosny” – pisano ze smutkiem w 1938 r.⁷⁹ Przypominano również niezmiennie, że taka polityka jest możliwa również dlatego, że „społeczeństwo żydowskie, w przeciwieństwie do polskiego, nie interesuje się sprawami szkoły”⁸⁰.

Jak oceniano u schyłku lat trzydziestych, proporcje między liczebnością żydowskiej mniejszości narodowej a liczbą nauczycieli świeckich pozostawały dramatycznie zachwiane. „Udział Żydów w zawodzie nauczycielskim jest blisko o połowę mniejszy, aniżeli by to wypadało z procentowego stosunku ludności żydowskiej do całej ludności Polski. Na 10 000 mieszkańców kraju jest Żydów 980, na 10 000 nauczycieli jest Żydów 571. [...] W szkolnictwie publicznym lub państwowym na 10 000 nauczycieli przypada 225 Żydów, tj. mniej niż jedna czwarta procentowego stosunku ludności żydowskiej do całej ludności kraju” – wyliczano⁸¹. Pismo przypominało, że 2/3 ogólnej liczby nauczycieli Żydów pracuje w szkołach prywatnych. Anna Landau, eksplorująca źródła dotyczące życia zasymilowanych Żydów Polski międzywojennej, przytacza relację pamiętnikarską, według której „doszło do tego, że główny inspektor szkolnictwa powszechnego w Warszawie [...] otwarcie radził żydowskiemu nauczycielstwu szkół państwowych zrobienie sobie zbiorowej fotografii, bo to już są

⁷⁶ Por. m.in. *Dalsze rugi nauczycielstwa żydowskiego z publicznych szkół powszechnych*, ŻN 1930, t. 5, nr 7, s. 3; *Tragiczna sytuacja żydowskiego nauczycielstwa i szkolnictwa powszechnego*, ŻN 1934, t. 9, nr 6, s. 3–6.

⁷⁷ J.R., *Bezrobocie nauczycieli Żydów*, ŻN 1938, t. 13, nr 2–3, s. 11, 13.

⁷⁸ *Zwycięska walka o stanowisko kierownika szkoły w Warszawie*, ŻN 1936, t. 11, nr 9–10, s. 14.

⁷⁹ *Rok trosk i niepokojów*, ŻN 1938, t. 13, nr 5–6, s. 2.

⁸⁰ *Nauczycielstwo w obliczu nowych zadań*, ŻN 1938, t. 13, nr 1, s. 2.

⁸¹ H.A., *Nauczyciele Żydzi w liczbach*, ŻN 1938, t. 13, nr 7, s. 2.

ostatnie resztki nauczycieli-Żydów, którzy znajdują zatrudnienie w szkolnictwie państwowym”⁸².

„Jakie okoliczności spowodowały, że nauczyciele – z całą pewnością bardzo dalecy od jakiegokolwiek separatyzmu narodowościowego czy wyznaniowego – nauczyciele przyznający się w większości wypadków do narodowości polskiej [wyróżnienie – MPM] założyli jednak i rozbudowali własne Zrzeszenie, obejmujące nauczycieli Żydów pracujących w publicznych szkołach powszechnych?” – pytano w „Życiu Nauczycielskim”, wyjaśniając w rocznicowym numerze pisma z 1937 r.: „Odpowiedzi na te pytania szukać należy w warunkach społecznych i politycznych, które zaczęły się rozwijać już wtedy, a obecnie nabrały pełnego wyrazu w oficjalnym antysemityzmie decydujących sfer społeczeństwa polskiego, które nie pozostały bez echa na stosunki panujące w Z.N.P, podówczas jedynej organizacji zawodowej nauczycielstwa szkół powszechnych”⁸³.

Na tak sformułowaną ocenę źródeł antysemityzmu, jak się wydaje, pismo zdecydowało się relatywnie późno, dbając przy tym o unikanie uogólnień. Środowisko żydowskich nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół powszechnych podejmowało bowiem tę drażliwą kwestię nie bez oporów. Wymowna pozostaje postawa koleżanek, z jaką miał się spotkać jeden z nauczycieli zrzeszonych w ZZNSPRP. W liście nadesłanym do rubryki *Wolna Trybuna* opisywał następującą sytuację. Na wycieczce szkolnej był świadkiem karygodnych, wrogich zachowań dzieci chrześcijańskich wobec kilku kolegów wyznania mojżeszowego, których obrzuciły kamieniami i cegłówkami, dotkliwie raniąc jednego chłopca. Gdy zdecydował się szczegółowo opisać to zdarzenie na zebraniu sekcji wychowawczej jednego z ognisk warszawskich, obradujące wraz nim nauczycielki żydowskie próbowały to zbagatelizować. Zaprotestowały mianowicie przeciwko „omawianiu spraw narodowościowo-wyznaniowych na spotkaniach poświęconych kwestiom wychowawczym”. „Jak nazwać takie postępowanie?” – pytał oburzony autor listu do „Życia Nauczycielskiego”⁸⁴.

W żydowskiej prasie polskojęzycznej zauważano, że antysemityzm objawiał się jako niezwykle częste i dotkliwe zjawisko, szczególnie w szkołach, a podnoszenie na jej łamach kwestii np. ciężkiego losu młodzieży żydowskiej w gimnazjach niemal zawsze służyło wzywaniu do tworzenia szkół żydowskich. Z drugiej strony w periodykach zwolenników asymilacji czy też w środowiskach akulturowanych temat ten często starano się w miarę możliwości przemilczać⁸⁵. W przypadku „Życia Nauczycielskiego” dostrzec można podobne ambiwalentne me-

⁸² A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech*, s. 99.

⁸³ H.A., *Nauczyciele Żydzi w liczbach*, s. 3.

⁸⁴ *Charakterystyczne...*, ŻN 1934, t. 9, nr 5, s. 5.

⁸⁵ Por. A. Landau-Czajka, *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 250–313.

chanizmy: informacje tego rodzaju początkowo trafiały na łamy miesięcznika raczej poprzez doniesienia korespondencyjne, pojedyncze fakty z życia ognisk czy cytaty z innych tytułów prasowych. Pierwsze alarmujące teksty, dotyczące bezprawnych działań o charakterze prześladowczym pojawiają się już u schyłku lat dwudziestych (np. *Z martyrologii dziecka i nauczyciela żydowskiego*⁸⁶ oraz *Skandal sokołowski*⁸⁷), jednak liczba artykułów na ten temat zauważalnie rośnie dopiero po 1930 r., kiedy na łamach pisma nie tylko regularnie już raportowano o incydentach antysemickich w rubryce *Kwiatki z prowincji* lub *Kronika*, ale także starano się analizować zagrożenie narastającej przemocy antysemickiej. Część artykułów stanowiły przedruki referatów wygłaszanych wcześniej w ramach kolejnych zjazdów Zrzeszenia⁸⁸.

Jak się wydaje, jednym z ważniejszych celów informowania o przejawach antysemityzmu przez „Życie Nauczycielskie” było mobilizowanie własnego środowiska zawodowego oraz żydowskich rodziców uczniów do walki o ratowanie placówek publicznego szkolnictwa powszechnego dla dzieci żydowskich; zapewne też starania o zwiększenie autorytetu żydowskich nauczycieli świeckich w szerokich kręgach społeczeństwa żydowskiego oraz troska o jego „przebudzenie”. „Musimy głośno powiedzieć społeczeństwu, że ze zniesieniem szkół publ[icznych] przeznaczonych dla dzieci żydowskich dzieje się krzywda dziecku żydowskiemu i nauczycielowi Żydowi, że jedyna placówka pracy zostaje zamknięta dla inteligencji żydowskiej”⁸⁹. Drugim, nie mniej ważnym celem

⁸⁶ *Z martyrologii dziecka i nauczyciela żydowskiego w publicznej w publicznej szkole powszechnej*, ŻN 1929, t. 4, nr 4–5, s. 14–15; ibidem, nr 7, s. 6–7.

⁸⁷ *Skandal sokołowski*, ŻN 1929, t. 4, nr 8–9, s. 3–4 (gdzie przedstawiono bezprecedensową akcję mającą na celu doprowadzenie do likwidacji miejscowej szkoły dla dzieci żydowskich, w toku której – wobec braku podstaw prawnych – szukano innych sposobów, uciekając się m.in. do bicia dzieci i inspirowania lokalnych rozruchów).

⁸⁸ Zob. *Antysemityzm władz państwowych*, ŻN 1931, t. 6, nr 10, s. 5; *Antysemityzm wśród nauczycielstwa*, ŻN 1933, t. 8, nr 3–4, s. 7; *Tragiczna sytuacja żydowskiego nauczycielstwa i szkolnictwa powszechnego*, ŻN 1934, t. 9, nr 6, s. 3; *W obliczu sytuacji nauczycieli Żydów*, ibidem, s. 9; *Prowokacja endecka*, ŻN 1935, t. 10, nr 1–3, s. 5; *Napady na żydowskie dzieci szkolne*, ŻN 1936, t. 11, nr 1–3, s. 8–9; *Antysemityzm a szkoła*, ibidem, nr 4–6, s. 1; *Akcja ZG w walce z antysemityzmem*, ibidem, s. 3–6 (o niechęci do krytycznego ustosunkowania się wobec zjawiska i próbie unikania problemu przez ZNP); *Na marginesie ekscesów na wyższych uczelniach*, ibidem, nr 9–10, s. 1, 10–11; *Antysemityzm a ZNP*, ŻN 1937, t. 12, nr 1–2, s. 9; *O dusze młodzieży*, ibidem, nr 5–6, s. 3, 11 (o nastrojach pogromowych wśród młodzieży); *Przeciw antysemityzmowi*, ibidem, nr 7, s. 24 (apel łódzkich lekarzy-Polaków); *Szkolnictwo żydowskie na tle antysemityzmu*, ibidem, nr 8–10, s. 5–13; *Antysemityzm*, ŻN 1938, t. 13, nr 2–3, s. 24 (wśród „klas pracujących”); *Cierpki rok*, ibidem, nr 4, s. 1–3 (o dalszym pogorszeniu relacji polsko-żydowskich); *Akcja niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec*, ŻN 1939, t. 14, nr 1–2, s. 20; *ZNP o zajściach na wyższych uczelniach*, ibidem, nr 3, s. 3; ***, ibidem, nr 6, s. 1 (protest w sprawie zamordowania studenta Politechniki Lwowskiej, Markusa Landesberga).

⁸⁹ *Placówki pracy dla nauczycieli Żydów*, ŻN 1934, t. 9, nr 3–4, s. 12.

było dążenie do możliwie szerokiego zintegrowania ruchu zawodowego nauczycielstwa pod rządami coraz mniej sprzyjającymi szkolnictwu mniejszościowemu. Co ważne, świadomość ówczesnych nastrojów w Polsce nie zniweczyła w żydowskim środowisku nauczycielskim odruchu solidarności ze społeczeństwem polskim w obliczu nadciągającej wojennej katastrofy⁹⁰.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, zespół 2/1490/0.

Prasa

„Almanach Szkolnictwa Żydowskiego w Polsce” 1937, z. 3.

„Życie Nauczycielskie” (1926–1939), nr 1–123.

Opracowania

Cała A., *Żydowskie periodyki i druki okazjonalne w języku polskim*, Warszawa 2005.

Gawor R., *Początki polskiego ruchu wolnomyslicielskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2018, t. 15, nr 3, s. 155–164.

Jakubowska B., *Uzależnieni wolnomysliciele. Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce 1945–1951*, Warszawa 2002.

Kijek K., *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2020.

Landau-Czajka A., *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

Landau-Czajka A., *Polska to nie oni. Polska i Polacy w polskojęzycznej prasie żydowskiej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015.

Łapot M., *Nauczycielki religii mojżeszowej w szkołach publicznych w Galicji w latach 1867–1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”. Seria Pedagogika 2011, t. 20, s. 407–418.

⁹⁰ Świadczyć o tym może m.in. uczestnictwo w finansowym wsparciu i działaniach związanych z propagowaniem subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (POP). W skład Wydziału Nauczycielskiego Komitetu POP w Warszawie w kwietniu 1939 r. weszły „wszystkie organizacje nauczycielskie stolicy” w liczbie ośmiu, w tym: ZNP, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych, Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych, Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Prywatnych i Samorządowych, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, Związek Zawodowy Nauczycieli Szkół Żydowskich oraz ZZNSPRP. Zob. *Subskrybujemy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej*, ŻN 1939, t. 14, nr 4–5, s. 2–3.

- Mauersberg S., *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1980, t. 23, s. 139–156.
- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1968.
- Paszkowski W., *Powstanie szkolnictwa jidyszystycznego w Polsce*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”. Seria Pedagogika 2004, t. 13, s. 43–56.
- Polski słownik biograficzny*, t. 34, Wrocław 1992.
- Shore M., *Kawior i popiół. Życie i śmierć pokolenia oczarowanych i rozczarowanych marksizmem*, Warszawa 2008.
- Szczuchura T., *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919–1939*, Warszawa 1957.
- Wiecki E., *Kim mają być nasze dzieci? Podręczniki do nauki języka żydowskiego dla dzieci najmłodszych*, [w] *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 193–213.

dr Monika Piotrowska-Marchewa, adiunkt w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej od XIX do XX w. Instytutu Historycznego Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania naukowe: historia społeczna Polski XIX i pierwszej połowy XX w., gender studies, historia ludowa, historia idei. Publikacje (wybór): *Nędzarze i filantropi. Problem ubóstwa w polskiej opinii publicznej w latach 1815–1863*, Toruń 2004; „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twojej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku*, [w] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 9, Warszawa 2006, s. 247–263; *Refleksje wokół kobiecej działalności dobroczynnej na ziemiach polskich w XIX wieku. Próba analizy pokoleniowej*, [w] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, t. 2, red. M. i M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 25–52; „Myśląc o ciężkiej i smutnej starości niezdolnych już do pracy nauczycielek...”. *Kwestia „weteranek oświaty” w działalności Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie w latach 1873–1913*, [w] *Ludzie starzy i starość na ziemiach polskich od XVIII do XXI wieku (na tle porównawczym)*, t. 1: *Metodologia, demografia, instytucje opieki*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2015, s. 269–278; *Nauczycielki ludowe. Uwarunkowania pracy kobiet w publicznej oświacie powszechnej Polski międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2020, t. 81, s. 343–359.

Data zgłoszenia artykułu: 12 lipca 2022 r.

Data przyjęcia do druku: 22 listopada 2022 r.